

WORLDWIDE
ORCHID SOCIETY




Bruno Ferrero



Pewien człowiek dzięki gorliwej pracy i uczciwym transakcjom zbudował dobrze prosperujące przedsiębiorstwo.

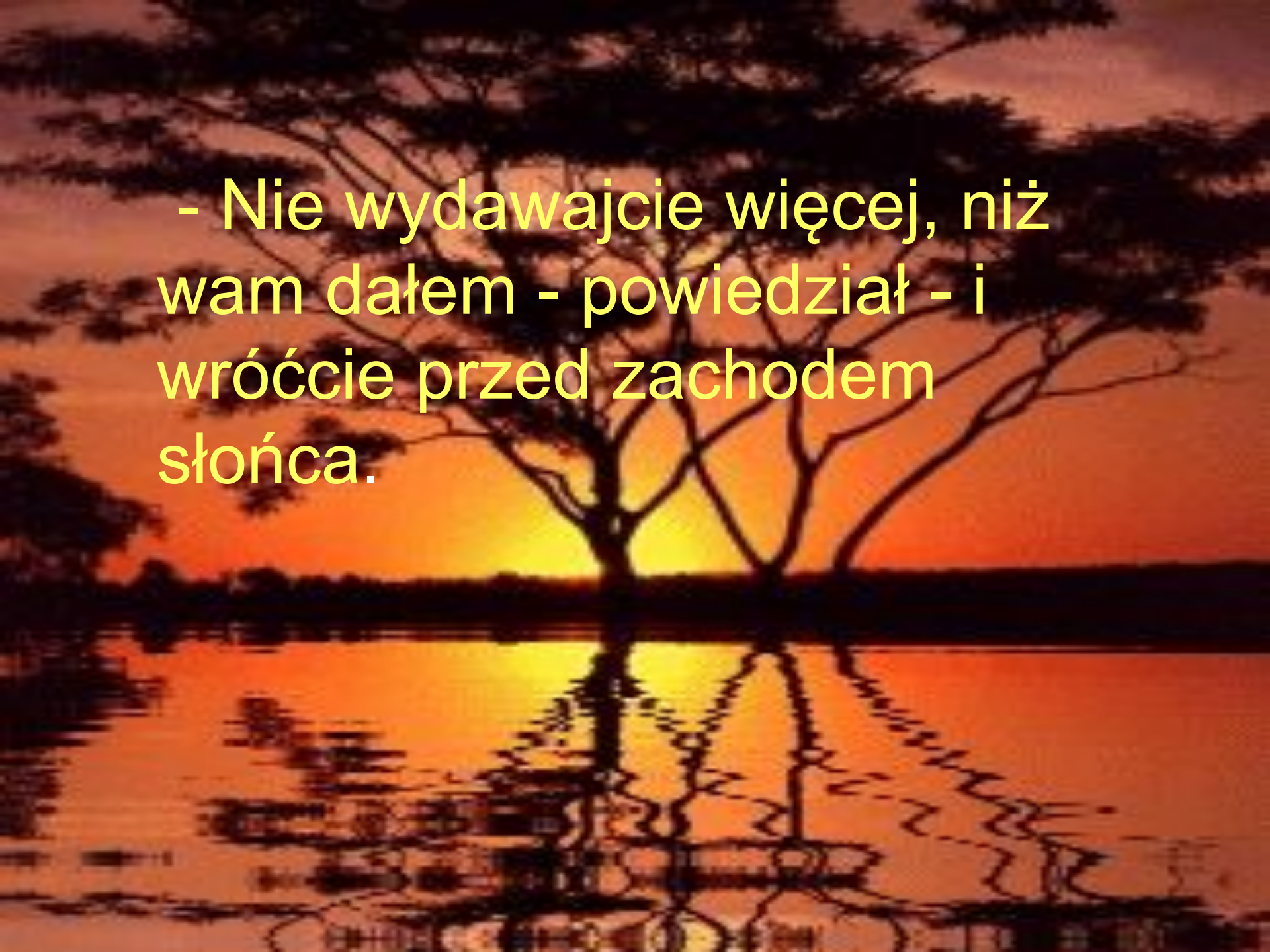
W miarę upływu lat zaczął się martwić o jego przyszłość, ponieważ nie miał dzieci ani bliskich krewnych, z wyjątkiem trzech siostrzeńców.



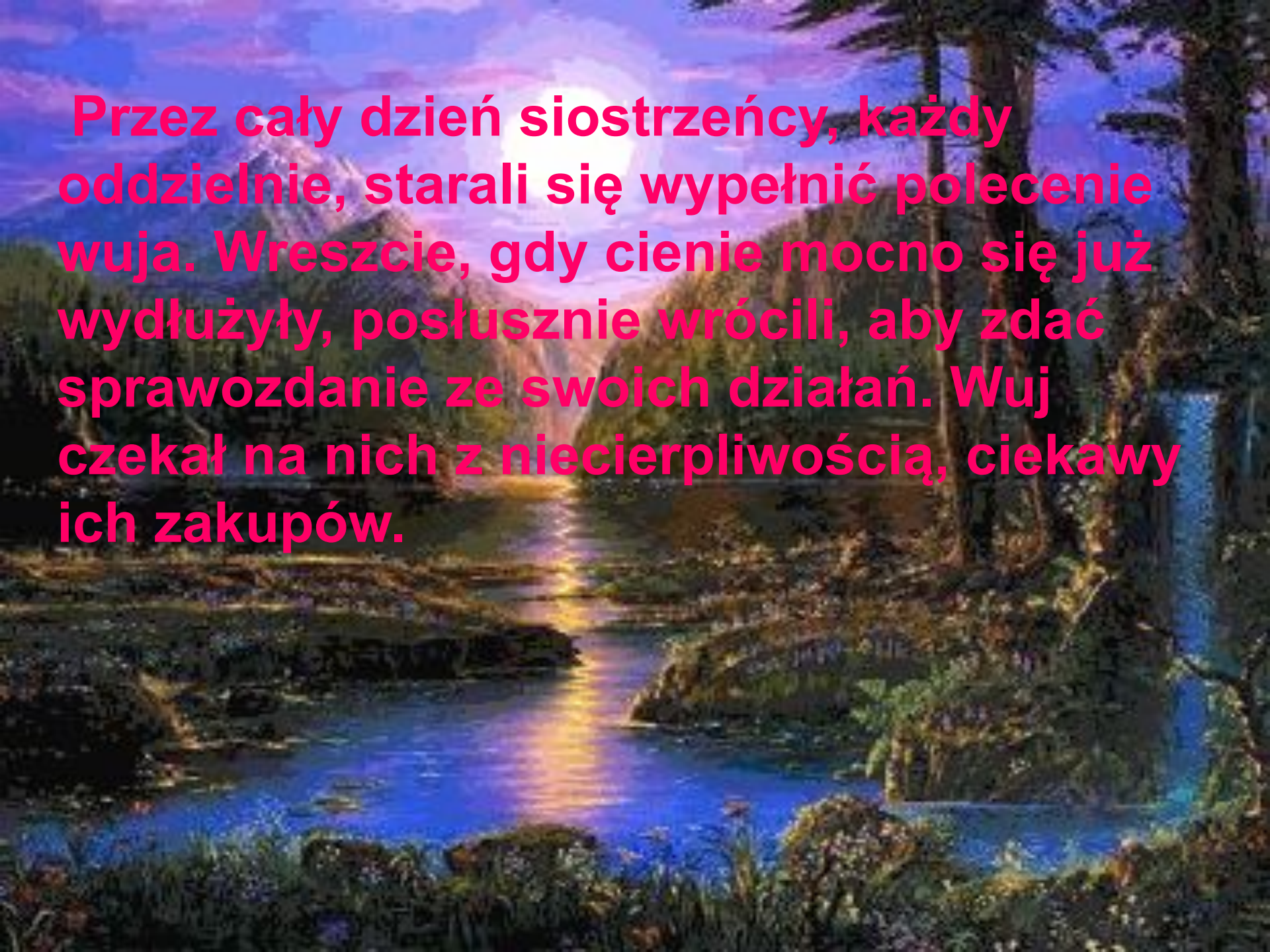
Kiedyś przywołał do siebie tych
młodzieńców i oświadczył im:

*- Mam pewien problem, a temu, kto
wymyśli najlepszy sposób jego
rozwiązania, dam w spadku wszystko,
co posiadam.*

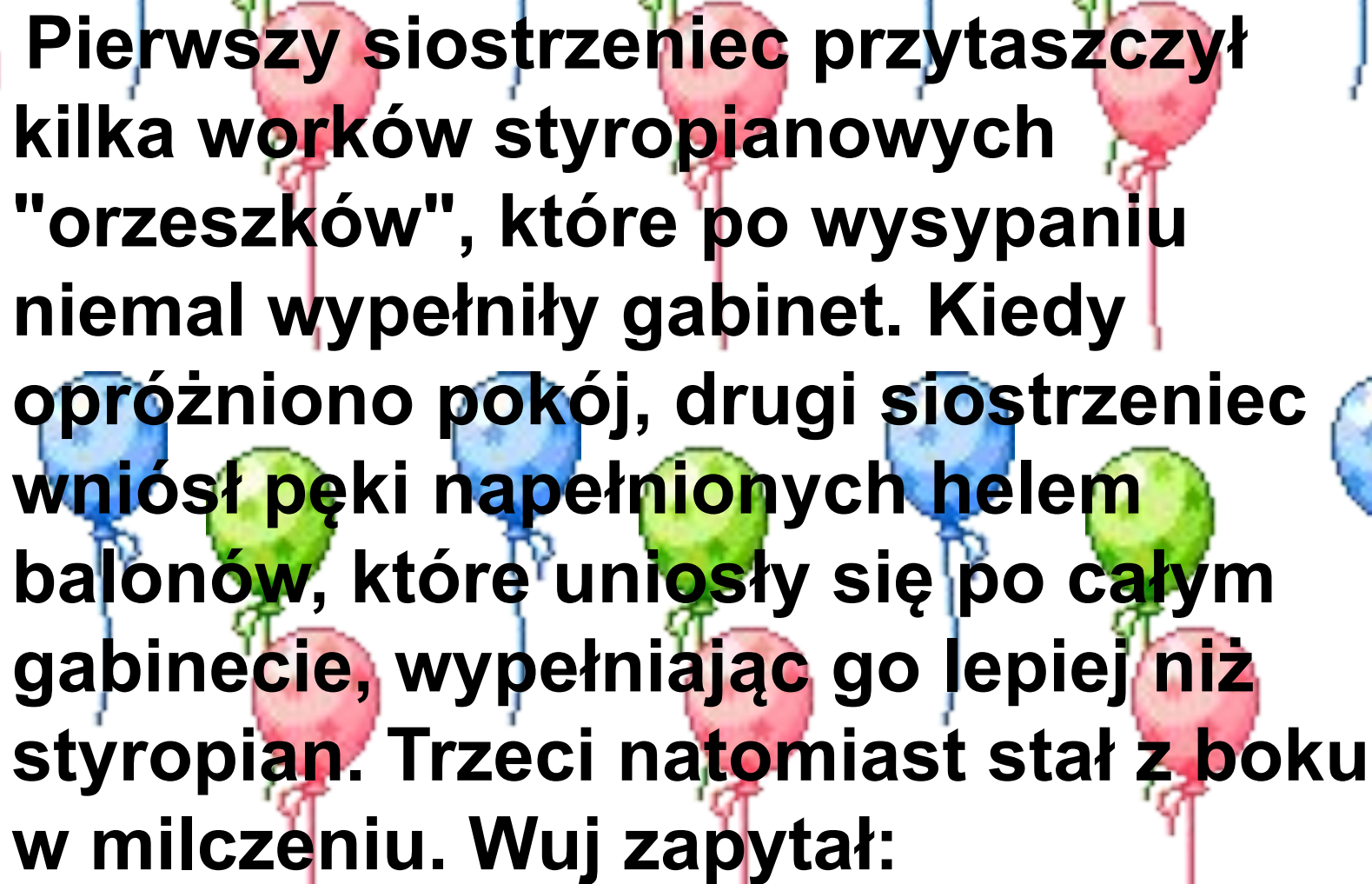
Dał każdemu taką samą sumę
pieniędzy i poprosił, by kupili
coś, co wypełni jego wielkie
biuro.

A serene sunset scene featuring a large, dark silhouette of a tree with a wide, spreading canopy. The tree is positioned in the center, and its reflection is clearly visible in the calm water below. The sky is a gradient of warm colors, from deep orange near the horizon to a lighter, hazy orange at the top. The sun is partially obscured by the tree's branches, creating a glowing effect. The overall mood is peaceful and contemplative.

- Nie wydawajcie więcej, niż
wam dałem - powiedział - i
wróćcie przed zachodem
słońca.

A scenic landscape featuring a river flowing through a lush forest. In the background, there are mountains under a sky with a bright sun setting or rising, casting a golden glow over the scene. The text is overlaid on the upper part of the image.

Przez cały dzień siostrzeńcy, każdy oddzielnie, starali się wypełnić polecenie wuja. Wreszcie, gdy cienie mocno się już wydłużyły, posłusznie wrócili, aby zdać sprawozdanie ze swoich działań. Wuj czekał na nich z niecierpliwością, ciekawy ich zakupów.



Pierwszy siostrzeniec przytaszczył kilka worków styropianowych "orzeszków", które po wysypaniu niemal wypełniły gabinet. Kiedy opróżniono pokój, drugi siostrzeniec wniósł pęki napełnionych helem balonów, które uniosły się po całym gabinecie, wypełniając go lepiej niż styropian. Trzeci natomiast stał z boku w milczeniu. Wuj zapytał:

- A ty co masz do pokazania?

- Wuju - odrzekł
młodzieniec - połowę
pieniędzy wydałem
na pomoc dla
rodziny, której dom
spalił się wczorajszej
nocy.





Potem spotkałem grupę zaniedbanych dzieci i większość z tego, co mi zostało, dałem na klub młodzieżowy w biednej dzielnicy.

Za niewielką resztę
kupiłem tę świecę i zapałki.

Następnie zapalił
świecę, a jej światło
wypełniło cały pokój!



Dobrotliwy stary wuj
pojął, że oto stoi przed
nim najszlachetniejszy
z całej rodziny.
Pobłogosławił
siostrzeńca za to, że
zrobił najlepszy użytek
z podarowanych
pieniędzy, i przyjął go
do swego
przedsiębiorstwa.



KIKUNIA

Pomoc Duchowa

www.adonai.pl